

# Instytut Pamięci Narodowej - Kraków

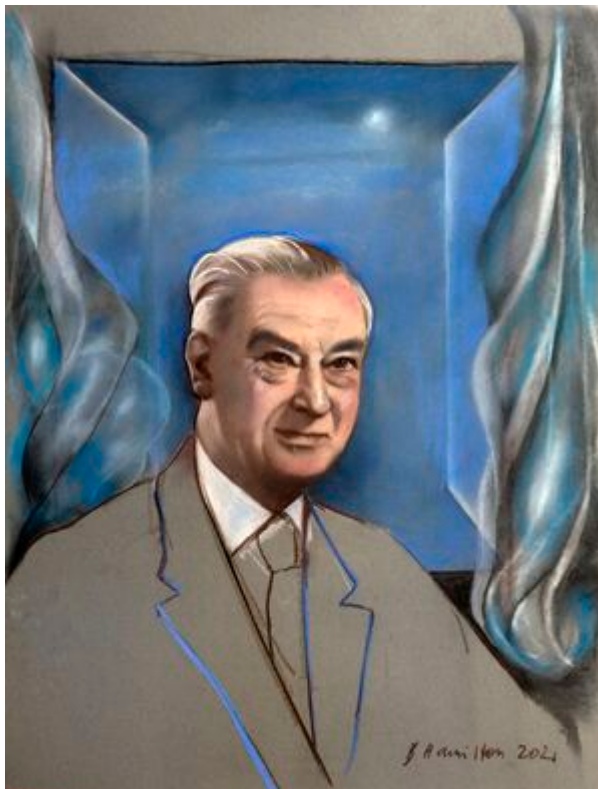
https://krakow.ipn.gov.pl/pl4/edukacja/przystanek-historia/184332,Okna-zatkane-szmatami-czyli-Jozef-Mackiewicz.html

23.04.2024, 14:20

## Okna zatkane szmatami czyli Józef Mackiewicz „Londyn żywy” - niezłomni emigranci strzelający z piór (5)

Tytuł „Londyn żywy” nawiązuje do serii wydawniczej polskich pisarzy na Wychodźstwie, poświęconej klasykom literatury: „Wyspiański żywy”, „Mickiewicz”, „Conrad”, „Kraśiński...”. Żywy Londyn – miejsce symboliczne i realne, gdzie po 1945 r. rozwija się nasza barwna kultura. Rośnie, poza zasięgiem zniszczeń i manipulacji bolszewickiego walca, twórczość Polski – nadal – Walczącej. Pole zmagania emigrantów strzelających do komunistów – jak leśni w kraju ostrą amunicją – ze swych celnych piór.

W kolejnych miesiącach 2023 r. przedstawimy dwunastu obrońców wspólnego suwerennego dziedzictwa. Ilustracją ich sylwetek są pastele autorstwa Barbary Kaczmarowskiej-Hamilton, artystki malującej m.in. brytyjską rodzinę królewską. W styczniu zaprezentowaliśmy szkic do portretu [Zygmunta Nowakowskiego](#), w lutym [Adama Pragiera](#), w marcu [Stefanii Zahorskiej](#), w kwietniu [Mieczysława Grydzewskiego](#). W maju odsłaniamy naszkicowany przez Pawła Chojnackiego portret **Józefa Mackiewicza**.



Józef Mackiewicz (1902-1985)

## Telegram

**Petersburg 1902 - 1985 Monachium.** Klasyk literatury, jeden z najwybitniejszych

polskich prozaików XX wieku („Droga donikąd”, „Lewa wolna” i inne). Ułan, ornitolog, historyczny Litwin, jeden z ostatnich obywateli duchowego Wielkiego Księstwa. Reportażysta („Bunt rojstów”), świadek dokumentalista komunistycznych i nazistowskich zbrodni (Katyń, Ponary), polityczny wizjoner („Zwycięstwo prowokacji”).

Wraz z żoną Barbarą Toporską – najniezlomniejszy z niezłomnych. Bezwzględny krytyk kapitulancstwa w kraju i osłabienia postawy antykomunistycznej emigracji (także Radia Wolna Europa). Płaci cenę niedostatku, samotności i ataków – mimo że przecież żyje w Wolnym Świecie. Ostatni z radykalnie walczących – wysoko postawił poprzeczkę – jak jego imiennik, wachmistrz Franczak „Lalek”, wojuje najdłużej, do końca.

**Atrybut wizerunku:** okno (autor m.in. zbioru artykułów pt. „Okna zatłkane szmatami”, wydane po raz pierwszy siedemnaście lat po jego śmierci, jako 15. tom „Dzieł”; do dziś przybyło ich jeszcze dwadzieścia). **Miasto wyjścia z ojczyzny:** Wilno. **Miejsca wygnania:** Londyn i Monachium.

## Strzał 1. Dwie pigułki

Lektura Mackiewicza, to – by zastosować już niekiedy nadużyte przyrównanie – wybór czerwonej tabletki. Choć może barwa w tym przypadku nie jest optymalna.

Wyobraźlibyśmy sobie inny kolor. Biały? (Od kontrrewolucji). Zielony? (Od poszanowania przyrody i pejzażu). Jakiś trzeci? Po jej przełknięciu nic nie będzie wyglądać tak samo. Kończy się „matrixowa” wygoda, zaczynają schody. Ukazujące się ciągle nowe książki wzmagają odpowiedzialność decyzji, którą wziąć kapsułkę.

O akuszerce fenomenu, jakim jest nieustająca obecność zmarłego 38 lat temu pisarza, jeden z najwnikliwszych jego znawców, Dariusz Rohnka, poświęca: „Dwadzieścia kilka nowych tomów »Dzieł« Józefa Mackiewicza powstało dzięki tytanicznej pracy jednej osoby, Niny Karsov. Większość z tych tomów została wzbogacona inspirującymi przypisami. Ich powstanie, niekiedy zdumiewająca objętość, drobiazgowość, dociekliwość, nie było dziełem przypadku”. Eseje, opowiadania, korespondencja...

Wznowienia beletrystyki... Wyjaśni autor „Lewej wolnej” w liście do „krajana” z Wilna, Pawła Jankowskiego: „Tłem powieści jest ten przełom, który – nie jak dziś następuje po dziesiątkach lat – ale nastąpił po tysiącletniach. Tzn. przewrót wywołany rewolucją bolszewicką; ściślej lata 1918-1920; jeszcze ściślej wojna polsko-bolszewicka”. Kilka lat później argumentuje: „Upieram się przy zdaniu, że powieść nie zmyślona lecz prawdziwa, posiada tym większą wartość”.

## Strzał 2. „Józef Cat-Mackiewicz”

Mylony ciągle z bratem, Stanisławem, Catem – tytułowa zbitka naprawdę się zdarzy. Przed wojną drukuje w redagowanym przez niego „Słowie”. Po niej – w tygodniku „Lwów i Wilno”. Zorientuje się, że Cata „dewizą było: tylko nic nie robić, nie przedsięwziąć przeciwko »Polsce Ludowej«, a działać na Zachodzie”. Stanisław Mackiewicz pełnił funkcję premiera rządu RP

na Uchodźstwie, w 1956 r. wyjedzie do kraju. Szkaluje emigrację.

Zwiera się Józef: „Ale dla mnie osobiście mój brat jest gorzej niż zdrajca, bo małym drobnym, wiecznie podlizującym się silnym – popuczikiem”. Dalej, boleśnie, do wspólnego przyjaciela Michała K. Pawlikowskiego – „...moją i osobistą, i polityczną ambicją jest: odseparować się od brata”. Postawa Cata to nie wyjątek w historii myśli polskiej. Podobne zwroty w kierunku zaprzaństwa dawni bojownicy niepodległościowych idei wykonywali, jednak znajdowały one dotąd bezwarunkowo negatywną ocenę.

Wykluczały dorobek przedawczyków z narodowej skarbnicy dziedzictwa i pamięci, nawet wtedy, gdy późniejsza ich twórczość potrafiła zwyżkować. Mrozi dziewiętnastowieczny kazuś Adama Gurowskiego, najpierw jakobina i patrioty, później chwalcę imperiów. Inwentarz prac politycznych i literackich Cata, gdy złoży krwią parafkę na podsuniętym cyrografie i podejmie współpracę z komunistycznymi służbami, nie dorówna nigdy wcześniejszym dokonaniom. Byłby bez wątpienia bohaterem „Londynu żywego”, gdyby wytrwał, lub odszedł jak Ignacy Matuszewski, w 1946 r.

### **Strzał 3. Polska jest pod okupacją**

Zdradził, gdyż „»Polska jest pod okupacją«. Okupacji zaś przeważnie się nie ulepsza, lecz ją zwalcza; dąży do obalenia” – dowodzi niezłomny brat w 1972 r. I doprecyzuje w liście do redaktor „Wiadomości” Stefanii Kossowskiej: „Ja jestem za »obalaniem«, nie za »poprawianiem«. Pogląd ten prowadzi do znaczących konsekwencji i mnoży – zawsze sporą – liczbę wrogów. Są i stronnicy niejednej jego tezy. Należy do nich Adam Pragier.

Klaruje Mackiewicz w 1976 r. wydawcy i krytykowi Juliuszowi Sakowskiemu: „Wszelka legalna opozycja w PRL może być przez różnych różnie oceniana, albo dobrze albo źle (na to zgoda). Ale emigracja polska w żadnym wypadku nie może zejść ze stanowiska negacji wobec ustroju komunistycznego, do stanowiska – »opozycji« wewnętrznej; nie może się w nią »włączyć« i maszerować razem, bo drogi kraju i emigracji są różne”. Za twardością opinii podąża poczucie osobistej wolności.

Znów do Kossowskiej: „Niestety nie zgadzam się na opuszczenie (skreślenie) ani jednego zdania z mego artykułu o książce Adama Pragiera. Jeżeli w ten sposób jak go napisałem, nie może być drukowany w »Wiadomościach«, będę wdzięczny za odesłanie mi maszynopisu. W takim przypadku proszę jednocześnie o definitywne skreślenie mnie z listy współpracowników »Wiadomości«, do których, w tego rodzaju narzuconej mi »samocenzury« – jak to się określa w PRL – nie widzę dla mnie możliwości, ani sensu dalszego pisania”.

### **Strzał 4. Prawo do gadania**

Tłumaczył też wcześniej pierwszemu następcy Mieczysława Grydzewskiego, Michałowi Chmielowcowi: „Już jestem zmęczony, żeby wyklócać się o tego rodzaju cenzurę, która, doprawdy, jest gorsza niż TAM. Bo przynajmniej w Warszawie nie mówi się dzień i noc o

walce o wolność słowa, a każdy wie jak jest”. Przecież, jak zauważy w powieści „Kontra”:  
„...od tego zależy wszystko... od prawa do gadania. Nie żeby zaraz skutek jaki był”.

I jeszcze raz do Kossowskiej: „Ale wiem, że nazwie to Pani »obrażką«, i może powie innym:  
»obraził się«. Ponieważ szczególnie nienawidzę tego słowa, nigdy na nikogo się nie  
obrażam, i zawsze twierdziłem, że kulturalny człowiek musi się tylko obrażać na czyjąś  
intencję obrazy, a tej w żadnym wypadku nie było cienia w Pani miłym liście...”.

W korespondencji do różnych osób skarży się: „Brak życzliwości jaki mnie otacza utrudnia  
dojście do mnie informacji, a brak konkretnych informacji, utrudnia niezmiernie po prostu  
życie”. Przyznaje: „A ja mam pętlę na szyi, i nie wiem czy będę miał na zapłacie  
mieszkania w następnym miesiącu”. Dziwi: „Kto by pomyślał! Ale Bóg jest widocznie po ich  
stronie. Inaczej dałby mi czas i pieniądze, i możliwość pisania”. Śmierć senatora Józefa  
Godlewskiego, założyciela Związku Ziemi Wschodnich RP wywoła w 1968 r. refleksję: „A  
jednak odczułem jak cios. Być może to starość i poczucie, że się należy do tych, co  
umierają”. Kiedy indziej generalizuje: „...ludzie za szybko umierają”. Nie ich książki.  
Najnowszą jest suplement do tomu „Okna zatkałe szmatami” – wyboru artykułów i  
opowiadań z lat 1937-1938.

*Tekst Paweł Chojnacki*